

Jaki będzie znak twego przyjścia?

POSZUKUJĄC ODPOWIEDZI SŁOWA

Tematem naszych rozważań będzie pytanie zadane Panu Jezusowi przez Jego najbliższych. Czytamy w Mat. 24:3: „A gdy siedział na Górze Oliwnej, przystąpili do niego uczniowie na osobności, mówiąc: Powiedz nam, kiedy się to stanie i **jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata?**”. Druga część tego wersełu stanowi tytuł naszego tematu.

Wielokrotnie w życiu apostołów było tak, że po wysłuchaniu przypowieści zwracali się do Pana, żeby im wytłumaczył jej znaczenie. Pytali, dlaczego Żydom przekazuje swoją naukę ukrytą w przypowieściach. Pan odpowiadał, że nie wszystkim jest dane poznać tajemnice Królestwa ze względu na niewłaściwy stan serca. Uczniowie otrzymali zapewnienie, że są tymi, którym jest dane zrozumieć te tajemnice i że ich oczy są błogosławione, że widzą, a uszy, że słyszą.

W omawianym przypadku rzecz ma się podobnie. Najpierw uczniowie skupiają swoją uwagę na zabudowaniach świątyni, później mówią Mistrzowi, by zobaczył, jak jest pięknie ozdobiona kamieniami. Pan nie zaprzecza, że tak jest, lecz stwierdza: „Z tego co widzicie, nie pozostanie kamień na kamieniu”. Czy obok takiej wypowiedzi można przejść obojętnie? Zapewne przy pierwszej nadarzącej się okazji, a było to w zaciśnięciu Góry Oliwnej, naprzeciwko świątyni, uczniowie wracają do Pańskich słów, które ich zastanowiły i jednocześnie chcą poznać czas owego wydarzenia – pytają nie tylko o czas zburzenia świątyni, lecz także o znak Pańskiego przyjścia i końca świata. Werset ten brzmi w kilku przekładach Biblii prawie jednakowo. Oto wersja według Nowego Testamentu Grecko-Polskiego: „Powiedz nam, kiedy to będzie i co znakiem Twojego przybycia i spełnienia się wieków”.

Obranie tego pytania za temat wykładu może sugerować, że chcę mówić o końcu świata, tak dosłownie. Moim pragnieniem jest właściwe zrozumienie wypowiedzi naszego Pana. Wierzmy – bo mamy takie podstawy Słowa Bożego, które na to wskazują – że żyjemy w żniwie Wieku Ewangelii, przy jego końcu. Oferta wysokiego powołania jest nadal aktualna, pomimo że ogólne powołanie już się zakończyło. Idąc za myślą św. Pawła zawartą w Liście do Rzymian, rozdział 11, uważamy, że wchodzi pełnia z pogan, „jeden za drugim” – o czym mówi prorok (Izaj. 27:12). To oznacza, że nie wszyscy już ożyli, że słowa zapisane w Obj. 20:4 jeszcze się nie wypełniły. Choć żyjemy w

siódmym tysiącleciu, to Chrystus nie jest jeszcze kompletny, dlatego nie rozpoczęło się Jego tysiącletnie królowanie.

Jakie możemy podać dowody potwierdzające taki właśnie stan rzeczy?

- Szatan nie jest jeszcze związany, a ma być związany na 1000 lat i dopiero wtedy będzie mogło rozpocząć się inne królestwo – chwaly i pokoju;
- związania dokona Anioł zstępujący z nieba, którym będzie kompletny Chrystus (Obj. 20:1);
- w tysiącletnim królestwie chwaly i pokoju nikt nie będzie mógł zabijać ani szkodzić;
- wydarzenia dziejące się obecnie na naszych oczach potwierdzają takie zrozumienie;
- Obj. 20:3 podaje, że gdy się dopełni owych 1000 lat, Szatan zostanie wypuszczony na krótki czas.

Te argumenty niech będą podpowiedzią i zachętą do wzmacniania naszej wiary i poświęcenia. Zanim powiemy nieco o znakach, które potwierdzają Pańskie przyjście, rozważmy tamtą sytuację.

Apostołowie pytają Pana, kiedy zostanie zburzona świątynia i jaki będzie znak Jego przyjścia oraz końca świata. Zastanawiające jest, czy zadając to pytanie, uczniowie rozumieli, że Pana będzie można rozpoznać wyłącznie po znakach. Pan Jezus wielokrotnie uprzedzał uczniów o swoim odejściu; mówił nawet o swojej śmierci, co było bardzo trudne do przyjęcia i zrozumienia. Piotr, reagując na słowa Pana, zaczął Go upominać, mówiąc: „Nie przyjdzie to na ciebie”. Pamiętamy, jak sam Pan odpowiedział na słowa Piotra. Mówiąc o odejściu, o przygotowaniu miejsca, które jest w domu Ojca, dawał nadzieję, że przyjdzie ponownie, aby zabrać ich do siebie. Pan uzasadniał, że lepiej będzie dla nich, jak odejdzie, bo wtedy będzie mógł przyjść Pocieszyciel. Innym razem mówił swoim najbliższym, że ma im jeszcze wiele do powiedzenia, lecz teraz nie są w stanie tego zrozumieć. Potwierdzeniem Pańskiej oceny możliwości zrozumienia trudnych zagadnień były słowa wypowiedziane przez uczniów idących do Emaus: „A myśmy się spodziewali, że on odkupi Izraela” (Łuk. 24:21).

Myślimy, że pytania te nie zostały zadane przypadkowo, podobnie jak pytanie Jana Chrzcziciela, kiedy z więzienia wysłał swoich uczniów do Pana. Boża moc kierowała i kieruje wszystkim dla dobra Jego ludu. Czasem czerpiemy lekcję z innych wydarzeń i wtedy mają zastosowanie słowa: „Na tamtych przyszło, dla przykła-



du dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków”. Święty Piotr zapewnia nas, że Boska moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie Tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyśmy przez nie stali się uczestnikami boskiej natury.

Pańska odpowiedź najbardziej potrzebna jest tym, którzy żyją w czasie wypełniania się przepowiedzianych znaków – dla nich staje się ona prawdą na czasie.

Przykładem są prorocy, którzy chcieli wejrzeć w Boży plan. Prorok Daniel otrzymał odpowiedź, aby zamknął i zapieczętował księgę aż do czasu ostatecznego, bo wtedy dane będzie zrozumienie.

Dla kogo są te znaki? Dla jakich oczu? Czy tych literalnych? Dlaczego potrzebny jest znak Pańskiej obecności? Fakt, że jest potrzebny znak, to dowód, że Jego obecność nie miała być widziana literalnie. Wszystkie znaki dane jako dowody przeznaczone są dla wierzących, dla Kościoła, ponieważ „światłości nasiano sprawiedliwemu”. Gdyby obecność mogła być oglądana cielesnymi oczami, to jak wytłumaczyć słowa naszego Pana, który porównuje dni Noego do dni przyjścia Syna Człowieczego (Mat. 24:37-39). Wypowiedź Pana Jezusa ukazuje podobieństwo, że ogół ludzkości, cały świat, będzie nieświadomy zachodzących zmian. Uczynione porównanie dotyczy dni przed potopem. Potwierdza to werseł 39: „*I nie spostrzegli się*”.

Czy apostołowie pytali Pana o Jego przyjście, czy o Jego obecność? Gdyby pytanie miało dotyczyć przyjścia, użyte byłoby greckie słowo *erchomai*, co oznacza „wchodzący”, a użyte jest słowo *parousia*, czyli „obecność”. Również greckie słowo *suntelia*, przetłumaczone jako „koniec”, nie oznacza chwili, lecz okres czasu. Jak właściwie zrozumieć znaczenie tych słów, tłumaczy Pan Jezus, wyjaśniając przypowieść o pszenicy i kłokolu. Mat. 13:24-30:

„Inne podobieństwo podał im, mówiąc: Podobne jest Królestwo Niebios do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli. A kiedy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół i nasiał kłokolu między pszenicę, i odszedł. A gdy zboże podrosło i wydało owoc, wtedy się pokazał i kłokol. Przyszli więc słudzy gospodarza i powiedzieli mu: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swojej roli? Skąd więc ma ona kłokol? A on im rzekł: To nieprzyjaciół uczynił. A słudzy mówią do niego: Czy chcesz więc, abyśmy poszli i wybrali go? A on odpowiada: Nie! Abyście czasem wybierając kłokol, nie powyrywali wraz z nim i pszenicy. Pozwólcie obydwom rósć razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żęłcom: Zbierzcie najpierw kłokol

i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły”.

Wiele nauk Chrystus Pan przekazywał, ukrywając je w przypowieściach, po to, żeby nie wszyscy słuchający mogli zrozumieć ich znaczenie, bo gdyby zrozumieli, musiałby ich uleczyć. Tej przypowieści uczniowie też nie zrozumieli, ale dzięki temu, że poprosili o wyjaśnienie, możemy je przeczytać w Mat. 13:36-39:

„Wtedy rozpuścił lud i poszedł do domu. I przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo o kłokolu na roli. A On odpowiadając, rzekł: Ten, który sieje dobre nasienie, to Syn Człowieczy. Rola zaś, to świat, a dobre nasienie, to synowie Królestwa, kłokol zaś, to synowie Złego. A nieprzyjaciół, który go posiał, to diabeł, a żniwo, to koniec świata, żęłcy zaś, to aniołowie”.

„A żniwo to koniec świata...”

Wspomnieliśmy, że greckie słowo *suntelia*, przetłumaczone na język polski jako „koniec”, nie oznacza chwili, lecz okres czasu. W wersecie 39., podobnie jak w naszym tematowym, również użyte jest słowo *suntelia*, które właściwie przetłumaczone oznacza pewien okres czasu. Według słów naszego Pana żniwo to pewien okres czasu. Przeczytajmy jeszcze raz nasz tekst nagłówekowy: „Jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata?”. Posiadając informacje dotyczące znaczenia wspomnianych słów, zastosujmy je w pytaniu tematowym: „Jaki będzie znak twojej obecności i żniwa świata?”. Czy w tak sformułowanym pytaniu wszystko jest już dla nas zrozumiałe?

W zacytowanej przypowieści słudzy pytali Pana, czy chce, aby poszli i wybrali kłokol? Pan odpowiada, żeby nie czynili tego przed czasem, lecz pozwolili, by wszystko tak trwało razem aż do czasu żniwa. Dodaje również, że w czasie żniwa powie żęłcom, iż przyszedł właściwy czas na dokonanie rozdziału. Żyjemy w okresie właściwym na dokonanie oddzielenia. Wypełniło się Proroctwo Malachiasza 3:1 (BG), mówiące o wtórym przyjściu Pana:

„A zarazem przyjdzie do Kościoła swego Panujący, którego wy szukacie, i Anioł przymierza, którego wy żądacie; oto, przyjdzie, mówi Pan zastępów”.

Czy na pewno uczniowie pytali Pana o żniwo świata? W Obj. 18:4 czytamy o głosie z nieba, który przez wykazanie prawdy wskazuje na stan Babilonu, mówiąc: „Ludu mój, wyjdź z Babilonu, ponieważ upadł ów wielki



Babilon”. Dodajmy, że nie został zniszczony, tylko oceniony i odrzucony, czyli pozbawiony pewnych łask, stał się siedliskiem różnych duchów.

Czym był wcześniej Babilon? Był kubkiem złotym, dlatego był leczony. W wyniku odrzucenia Babilonu możemy dostrzec wypełniającą się zapowiedź z Obj. 18:23 (BG): *„I światłość świecy nie będzie się więcej świeciła w tobie, i głos oblubieńca i oblubienicy nie będzie więcej słyszany w tobie”*. Światłość świecy to światło prawdy o wysokim powołaniu. Ta światłość w chrześcijaństwie wygasła. Nauka o niebiańskim powołaniu staje się zupełnie nieznana. Dostrzegamy to? Nic w Bożym planie nie dzieje się przypadkowo, a dla nas ta zmiana powinna być znakiem czasu. Dlatego nie mamy wątpliwości, o który okres czasu pytali Chrystusa apostołowie. Apostołowie pytali o czas, w którym żyjemy. O tym okresie prorokował prorok Daniel, gdy pisał: *„Błogosławiony ten, kto wytrwa i dożyje do tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni”* (Dan. 12:12). Ten, kto żyje w tym okresie, może korzystać z błogosławieństw w daleko większym stopniu, niż było to dane poprzednikom żyjącym w wiekach minionych. Na czym polega to wielkie błogosławieństwo? Wy, braterstwo, dokładnie to wiecie, lecz jeszcze o tym później powiemy. O tym samym okresie pisał apostoł Paweł w liście do swojego umiłowanego syna w wierze, charakteryzując ów czas zupełnie odmiennie: *„A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy”* – 2 Tym. 3:1. Myśl apostołowska, która może także dotyczyć nas, uzupełniona jest w 1 Tym. 4:1: *„A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich”*. To dlatego święty Juda, pisząc swój krótki list, napomina nas, abyśmy podjęli walkę o wiarę, która raz na zawsze została przekazana świętym.

Żyjemy w okresie bardzo błogosławionym, a jednocześnie bardzo trudnym – trudność polega na tym, że nie jest łatwo iść we właściwym kierunku, zachowując zasady wiary, zasady moralne oraz posiadając właściwą ocenę swojego postępowania, a także postępowania innych. Zastanawiamy się akurat w zborze, na czym polega sąd Nowego Stworzenia; mówiąc łagodniej, na czym polega próba miłości, jaką Pańscy naśladowcy powinni okazywać względem innych. Jakże pomocna jest Pańska odpowiedź: *„Nie sądzicie, abyście nie byli sądzeni”*, bo czy w osądach jest miejsce na miłosierdzie? Powinniśmy wzajemnie podnosić sobie ręce, czy to przez przykład postępowania, czy przez głoszoną naukę. Wracając do naszej nauki i postawionego pytania, chciałbym dodać do niego jeszcze jeden element. Greckie słowo *aion*, przetłumaczone jako „świat”, według słownika nie oznacza naszej planety czy ogólnego porządku rzeczy, lecz odnosi się do ery lub wieku.

Po dokonaniu analizy znaczenia słów zastosujemy je w

naszym pytaniu: Jaki będzie znak twojej obecności i żniwa wieku? Jeżeli Chrystus Pan jako żniwiarz jest obecny, oznacza to, że żyjemy w żniwie Wieku Ewangelii. Nie uznając jednego faktu dotyczącego obecności, automatycznie odrzucamy i żniwo, i wzbudzenie Kościoła oraz inne pochodne nauki związane z Pańską obecnością.

Znakiem, czyli dowodem Pańskiej obecności, jest Jego działalność – bezpośrednio niewidzialna dla ludzkiego oka; widoczne są natomiast skutki tejże działalności. Nie posiadając bezpośrednich znaków obecności, możemy korzystać z tych wypowiedzi, które Pan Jezus poprzez swoje nauczanie pozostawił jako pośrednie dla naszego pouczenia, dając nam lekcję jako przykład. Takim wymownym przykładem jest Pańska odpowiedź na pytanie zadane przez uczniów Jana. Jan Chrzciel, będąc w więzieniu, posyła swoich uczniów do Pana z zapytaniem: *„Czy ty jesteś tym który ma przyjść, czy też mamy oczekiwać innego?”*. Pan nie odpowiada bezpośrednio, lecz mówi: *„Idźcie i oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie. Ślepi odzyskują wzrok i chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, a ubogim zwiastowana jest Ewangelia, a błogosławiony jest ten, kto się mną nie zgorszy”*. Pamiętamy wydarzenie z Nazaretu, kiedy będąc w synagodze, Pan czytał fragment Proroctwa Izajasza mówiący o Jego działalności, o zwiastowaniu ubogim dobrej nowiny, o głoszeniu wyzwolenia jeńcom. Gdy zakończył czytanie, oznajmił słuchającym, że pismo to dziś wypełniło się w ich uszach. Bardziej dobitnego potwierdzenia słuchający nie mogli otrzymać: widzieli cuda, słyszeli naukę, przeczytane słowa proroctwa wskazujące na to, co Pan czynił i jeszcze dodatkowo komentarz do przeczytanych słów, że dotyczą one ich. Nie prościej byłoby, gdyby Pan powiedział, że jest tym, który miał przyjść? Czy doceniamy to, co pozyskaliśmy bez wysiłku? Uczniowie Jana mieli sami ocenić i dokonać właściwego wyboru; ta lekcja nie była potrzebna Janowi, tylko im.

Uzasadnienie tej odpowiedzi Chrystus Pan przekazał przy innej okazji, kiedy mówił o zagrożeniach ze strony fałszywych proroków i mesjaszów: *„Gdyby wam wtedy kto powiedział, oto tu jest Chrystus albo tam, nie wierzcie”*. Wnioski z tej przestrogi powinniśmy wyciągnąć sami – że prawdziwy Chrystus w ten sposób nigdy się nie objawi, dlatego potrzebny jest znak.

Trzeciego dnia po zmartwychwstaniu Pan Jezus przyłącza się do dwóch uczniów idących do Emaus i rozmawiając z nimi wyjaśnia, że Chrystus został ukrzyżowany zgodnie z tym, co było o Nim zapisane w pismach. Uczniowie poznają Go po tym, co było im wcześniej znane, do czego zostali przyzwyczajeni. Pan się modli, łamie chleb i podaje im. Te czynności otworzyły im oczy. Innym przykładem może być spotkanie Marii z ogrodnikiem. Zwrócenie się Pana do Marii po imieniu było bardzo wymowne; wystarczyło jej



do rozpoznania Mistrza. Pytanie zadane Panu przez uczniów spowodowało, że Chrystus Pan udzielił bardzo szerokiej i wielowątkowej odpowiedzi, wskazując na różne znaki, przy czym niektóre z nich jakby dodatkowo zaakcentował. Czytamy w Mat. 24:32-34: „*A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że blisko jest, tuż u drzwi. Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie*”.

Przyjrzyjmy się narodowi wybranemu – powracająca łaska będzie wyznacznikiem czasu. Słowo Boże podaje nam pewne prorocze podpowiedzi, ukazujące stan tego narodu. Gdy czytamy Proroctwo Ezechiela z rozdziału 37 o dolinie suchych kości, to czy mamy wątpliwości, kogo dotyczy ten opis? Nie, werset 11 mówi: „*Te kości to cały dom izraelski*”. Widzimy powracającą do tego narodu łaskę, a dzieje się to za sprawą działalności Orędownika tego ludu.

Pan Bóg dał przez Daniela proroctwo, że w owym czasie powstanie Michał, wielki książę. Dostrzegane w Izraelu zmiany to skutki Jego działalności. Michał, wielki książę, jest przedstawiony w obrazie Starego Testamentu w postaci Józefa, który będąc na dworze faraona, jest wielkim zarządcą, drugim po faraonie. Józef w tym obrazie przedstawia Chrystusa w chwale, natomiast faraon samego Pana Boga. Józef zaopatruje swoich braci w żywność, nie będąc rozpoznany. Natomiast prorok Ezechiel wspomina, że powstał szum i zbliżyły się kości jedna do drugiej, pojawiły się na nich ścięgna i porosło ciało, i skóra powlokła je po wierzchu, ale ożywczego tchnienia w nich nie było. Co stoi na przeszkodzie, żeby było ożywczcze tchnienie? Boży plan. Z pomocą przychodzi nam św. Paweł, gdy pisze: „*Zatwardziałość przysłała na część Izraela, aż do czasu gdy poganie w pełni wejdą*” (Rzym. 11:25). Ten znak pokazany w poganach przedstawiających Kościół Chrystusowy może działać w dwóch kierunkach. Po pierwsze, pokazuje wybór Oblubienicy z narodów pogańskich oraz czas, w którym duch łaski nie jest wylany na naród izraelski, i taki stan jest dzisiaj dla nas prawdą na czasie. Gdyby ten naród przyjął Chrystusa, oznaczałoby to, że wybór Kościoła dobiegł końca, co również kiedyś będzie prawdą na czasie.

W zrozumieniu tego znaku napotykamy pewną trudność, a dotyczy to wersetu 34, który mówi, że „*nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie*”. W celu wyjaśnienia przytoczę pewien cytat:

„Jeżeli jednak greckie słowo *genea* odczytamy jako ‘wiek’ i rozpoznamy, że słowa naszego Pana są proroctwem odnoszącym się do całego Wieku Ewangelii, to wtedy bez trudu zrozumieemy znaczenie tego świadectwa” (Tom IV, str.

746).

W Łuk. 12:37 czytamy: „*Błogosławieni owi śludzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę, powiadam wam, iż się przepasze i posadzi ich przy stole, i przystąpiwszy, będzie im usługiwał*”. W jaki sposób Pan służy? Czy przez udzielenie daru mówienia językami? Apostoł Paweł wyjaśnia, że mówienie językami to znak dla niewierzących. Gdy Pan przyszedł, dokonał wyboru jednego źródła do udzielania pokarmu na czas słuszny: „*Kto więc jest tym sługą wiernym i roztropnym, którego pan postawił nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm o właściwej porze? Szczęśliwy ów sługa, którego pan jego, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego. Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad całym mieniem swoim*” (Mat. 24:45-47). Chcemy podkreślić werset 47: „*Powiadam wam, że postawi go nad całym mieniem swoim*”. Wnioski nasuwają się same: Jeżeli Pan dokonał wyboru jednego źródła do udzielania pokarmu na czasie, oznacza to, że współśludzy, o których wspomnieliśmy wcześniej, powinni korzystać z tego samego źródła, jako Pańskiego. Mamy świadomość, że głoszenie nauk Słowa Bożego wiąże się z wielką odpowiedzialnością. Nieprzypadkowo święty Jakub przestrzega usługujących: „*Niechaj niewielu z was zostaje nauczycielami, bracia moi, gdyż wiecie, że otrzymamy surowszy wyrok*”. Zapewne nikt z nas z tego powodu nie chciałby przechodzić większych doświadczeń.

Spójrzmy na jeszcze inną podpowiedź pochodzącą ze zrozumienia przez naszych poprzedników podanych znaków. Prorok Izajasz (30:21) stwierdza: „*A gdy będziecie chcieli iść w prawo albo w lewo, twoje uszy usłyszą słowo odzywające się do ciebie z tyłu: To jest droga, którą macie chodzić!*”. Tą drogą jest Chrystus, który sam o sobie powiedział: „*Jam jestem droga, prawda i żywot*”. Mamy naszą wiarę w Chrystusa budować na fundamencie apostołów i proroków.

Apostoł Paweł w Liście do Hebrajczyków nawołuje, abyśmy pamiętali na wodzów naszych, którzy nam głosili Słowo Boże, a rozpatrując koniec ich życia, naśladowali ich wiarę. Patrząc na wiarę innych, którzy do końca swojego ziemskiego życia byli wiernymi Panu Bogu oraz zasadom i wyznawanym ideałom, jak otrzymywali pomoc i Boże błogosławieństwo, uzyskujemy potwierdzenie, że w swoim poświęconym życiu korzystali z właściwego pokarmu. Tym samym mogli oni chwalić Pana Boga w duchu i w prawdzie.

Kończąc rozważania, mam świadomość, że nie wyczerpaliśmy tematu, lecz myślę, że udało nam się wskazać na założenia pewne i bezpieczne.

Jako życzenie dla Was, drodzy Braterstwo, chciałbym pozostawić słowa apostoła Pawła: „*Czyńcie to, czego się nauczyliście i co przejęliście, co słyszeliście i co*



widzieliście u mnie, a Bóg pokoju będzie z wami”.
Amen.

Pulikowski Lucjan
R-
„Straż”

Opracowano na podstawie wykładu wygłoszonego na konwencji w Mukaczewie w 2015 r.